

# Czy długi zawsze należy spłacać?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Szlachcic żeniąc się bardzo dbał o sprawy majątkowe. Przyszła małżonka musiała być wystarczająco bogata, aby wspólnie mogli stworzyć rodzinę, żyjącą na odpowiednim poziomie. W tym celu rodzina narzeczonej wносиła mężowi posag - ziemię lub pieniądze. Do ślubu nie dochodziło, dopóki obie rodziny nie umówiły się dokładnie, co żona dostanie w posagu od swoich krewnych. Zapisywano te ustalenia w przedślubnych umowach.

Szlachcic miał szansę żyć dostatnio, o ile jego gospodarstwu nic nie zagrażało. Na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej wielkim utrapieniem byli Tatarzy - pół koczowniczy, prymitywny lud, podległy państwu tureckiemu. Tatarzy często najeżdżali Rzeczypospolitą, pustosząc jej ziemię. Palili wsie, zabierali ze sobą bogate łupy i nieraz tysiące ludzi w jasyr, czyli w straszliwą niewolę. Biedny szlachcic, który padł łupem Tatarów, mógł skończyć jako niewolnik na targu w Stambule. Mógł też stracić wszystkich swoich poddanych, czyli chłopów zamieszkujących jego wieś.



### Obsada:

Łoziński, Pruciński, dworzanin króla Zygmunta III - Denhoff (animator)  
opcjonalnie: żona Łozińskiego (czyli siostra Prucińskiego), szlachta w karczmie

**Miejsce akcji:** karczma w Warszawie

ŁOZIŃSKI: Czołem waszmości, memu szwagrowi drogiemu! Dobrze, żem waści zoczył wśród posłów na sejmie... Na listy waść nie odpowiadasz, dom mój przestałeś nawiedzać... Rzekłby ktoś, że mnie unikasz!

PRUCIŃSKI: Jakoś Bóg nie zdarzył spotkania...

ŁOZIŃSKI: Winszuję waszmości dobrego zdrowia i zapytuję, kiedy mi wydasz posag, przyobiecany twej siostrze, a mojej żonie. Żoneczka moja (*tu wskazuje żonę, jeśli ta gra*) bardzo się turbuje, że trzeba będzie z waszmość panem przed trybunałem o ten majątek walczyć!

(ŁOZIŃSKA: Cny braciszku! Zważaj na przykazania boże i wydaj posag, jak obiecałeś!)

PRUCIŃSKI: Szwagrze a bracie kochany, miej litość nad powinowatym, tak ciężko doświadczyłem. Posłuchaj, jakie plagi egipskie Pan Bóg na mnie zesłał!

*Przekonuje szwagra, że nie może mu wydać posagu, bo jest zrujnowany ostatnim najazdem tatarskim. Tatarzy spalili jego wieś Prucice. Uważa, że osoba, którą spotkało takie nieszczęście, nie ma obowiązku spłacania długów i dotrzymywania obietnic.*



# Czy długi zawsze należy spłacać?

Argumentuje, że:

- pieniądze musi zainwestować w odbudowę wsi i gospodarstwa; dopiero za kilka lat będzie mógł oddać;
- Łoziński powinien wspomóc poszkodowanego powinowatego, a przynajmniej cierpliwie czekać, aż ten odbuduje majątek;
- napad tatarski mógł się przydarzyć każdemu; akurat trafił na Prucińskiego, ale mógł dotknąć Łozińskiego. To niesprawiedliwe, żeby Pruciński żył w nędzy a Łoziński w obfitości;
- Pruciński służył w wojsku i bronił Rzeczypospolitej, a Łoziński nie. To niesprawiedliwe, że Pruciński, chociaż zasłużony dla ojczyzny, ma żyć w biedzie, a Łoziński w bogactwie.

**ŁOZIŃSKI/ŁOZIŃSKA:** uważa, że szwagier źle zarządzał majątkiem i marnotrawił pieniądze. Tatarzy są karą Bożą, która spadła na niego jako znak do opamiętania; Argumentuje, że:

- nie godzi się szlachcicowi wystawiać na szwank swego honoru, łamiąc dane słowo; umów należy dotrzymywać;
- Pruciński nie ma dużych ma oszczędności, gdyż jak dotąd marnował pieniądze na nieobyczajne życie: trunki i zbytki;
- Pruciński już wiele razy doświadczył przyjaźni Łozińskiego; Łoziński wiele razy darwał mu upominki.

**DENHOFF:** O prywatcie waszmościowie rozprawiacie... Każdy o swoje jeno zabiega. A tymczasem Turczyn i Turek nie próżnuje i nową wojnę nam gotuje. Obróćcie lepiej swoje wysiłki i starania na korzyść umiłowanej ojczyzny!



**nobile verbum** - słowo szlachcica; słowo, którego nie wolno złamać  
**zbytki** - rzeczy zbyteczne, luksusy zbytki tak w picciu, jako i w jedzeniu  
**straciej, utracjusz** - osoba tracąca nierozsądnie majątek  
**nieobyczajny** - postępujący wbrew dobrym obyczajom, nieprzyzwoicie  
**brzydki w obyczajach swoich** - mający złe zwyczaje, źle wychowany  
**wieść z kimś spór, mieć z kimś sprawę**  
**ślub, ślubowanie** - przysięga  
**jasyr** - niewola tatarska  
**ordyniec** - Tatar należący do ordy  
**moderat** - człowiek wstrzemięźliwy

**nikczemne próżnowanie** - leniuchowanie  
**nie czynić z siebie pośmiechu** - nie robić z siebie pośmiewiska  
**ruchomstwo** - majątek ruchomy, przedmioty należące do danej osoby  
**na borg** - na kredyt  
**akwawita, okowita** - wódka  
**wydmikufel** - pijak  
**sprośny grzech, łakomstwo**  
*jeszcze sobie dobrze gęby nie utrże, a już woła: "Nalej drugą!"*



# Czy lepszy sielski żywot na wsi czy gonitwa za zyskiem?

## WSTĘP HISTORYCZNY

W XVI wieku rycerstwo ostatecznie przekształciło się w szlachtę. Podstawowym zajęciem szlachcica przestała być wojaczka, a stało się prowadzenie gospodarstwa i uprawa ziemi. Literatura renesansowa stworzyła nawet idealny wzorzec życia ziemianina. Miał on być pracowity, gospodarny, powinien podziwiać naturę i kierować się stoicką zasadą umiaru. Wzrost popytu na polskie zboże w zachodniej Europie spowodował jednak, że powstał też inny model - rzutkiego, dążącego do zysku i bogactwa właściciela ziemskiego. Taki szlachcic dążył przede wszystkim do zakładania kolejnych folwarków, na których pracowali jego poddani - chłopci pańszczyźniani. Zboże spławiał Wisłą do Gdańska, w którym za zarobione pieniądze mógł kupić różne luksusowe przedmioty sprowadzane przez holenderskich kupców. Nic dziwnego, że szlachcic mógł się zastanawiać, czy lepiej wieść spokojne i dostatnie życie w pełni samowystarczalnym gospodarstwie, czy skupić się na produkcji zboża dla handlu z Zachodem.



### Obsada:

**Świętosławski**, Jaźwiecki, Jaźwiecka (żona), jaśnie wielmożna pani Katarzyna Korecka (animator)

**Miejsce akcji:** przed kościołem w Warszawie

**ŚWIĘTOSŁAWSKI:** Czołem waszmości!

**JAŹWIECKI:** Czołem!

**ŚWIĘTOSŁAWSKI:** Całuję rączki waszmość pani! (*pochyla się do rąk pani Jaźwieckiej*)

**JAŹWIECKI:** Jechaliśmy do Warszawy mimo domu waszmość pana, aleśmy pana nie zastali. Ludzie waszmości nam powiedzieli, żeś do Gdańska ze zbożem wyjechał. Radzi jesteśmy, że się chocia w stolicy spotykamy.

**ŚWIĘTOSŁAWSKI:** I jam rad. W domu zaiste trudno mnie spotkać. Doglądam swoich spraw, to w stolicy, to w Gdańsku.

**JAŹWIECKA:** Że też masz waść ochotę tak po kraju biegać, zamiast w domu spokojnie siedzieć. Nawet ożenić się ponoć czasu nie miałeś. Podjechaliśmy pod twój dom. Zdał nam się wszystek zaniedbany. Łopian pod oknem śmierdzi...

**ŚWIĘTOSŁAWSKI:** Cóż poradzić. Kto po ojcu fortuny nie dostał, musi się jej dorobić.



# Czy lepszy sielski żywot na wsi czy gonitwa za zyskiem?

## JAŻWIECKI/JAŻWIECKA:

Uważa, że:

- najważniejsze dla szlachcica to ożenić się, splodzić dzieci i żyć spokojnie na wsi;
- życie osiadłe ma wielką wartość; dzięki niemu poznaje się swoich sąsiadów, z którymi należy żyć w najlepszej zgodzie; można też żyć w bliskiej przyjaźni z krewniakami;
- chęć gwałtownego bogacenia się może skłonić sąsiadów i krewnych do zazdrości;
- największe przyjemności życia biorą się z najprostszych rzeczy: doglądania owiec, pszczoł, ryb w stawach, sadzenia sadów, siania ziół, którymi można się leczyć oraz produkować wódkę;
- szlachcicowi nie potrzeba wiele pieniędzy; nie musi prawie niczego kupować w mieście; może szczęśliwie żyć z tego, co wyprodukuje jego niewielkie, samowystarczalne gospodarstwo;

## ŚWIĘTOSŁAWSKI:

Uważa, że:

- cnotą jest pomnażanie dóbr; powołuje się na Biblię: kto dostał kilka talentów, powinien je pomnożyć;
- tylko obywatel, który dysponuje pieniędzem, może go przeznaczyć na sprawy państwowe, hojnie wspierać ojczyznę podatkami;
- życie na wsi za mało rozwija człowieka; nie daje odpowiedniej podniety do nauki; sąsiedzi to zazwyczaj ludzie nam podobni, od których wiele się nie nauczymy.

KORECKA: Kto majątny, niech grosza dla wspomnienia ojczyzny tak ciężko doświadczonej użycza, a nie o spokojnościach domowych rozprawia. Ja wam to rzeczę, chociażem białołowa i nie mnie dbać o sprawy publiczne. Ale przeboleć nie mogę niefrasobliwości waćpanów!

**bawić się** - zajmować się czymś  
**intrata** - zysk  
**krotofile** - zabawy, przyjemności;  
używać krotofil  
**bo to i rozkosz, i pożytek, i wdzięczna krotofila**  
**pczoła** - pszczoła  
**labować sobie** - dogadzać sobie, rozkoszować się, hulać  
**sowicie** - obficie, bogato  
**nadobny** - ładny, miły, piękny  
**nadobnie, pomiernie, a poczciwie**  
**nie wadzi** - nie zaszkodzi  
**azaż nie rozkosz z żonką po ogródku sobie chodzić?**

**krzaczkę ochędożyć** - uporządkować krzaczkę  
**lepiej, iż ci łopian pod okny śmierdzi a pokrzywa cię parzy, niżli byś co inego na to miejsce posadził?**  
**ruchomstwo** - majątek ruchomy, np. klejnoty  
**folwark** - gospodarstwo szlacheckie  
**całe moje ruchomstwo zagrabili**  
**Idziesz na przechadzkę, ano rybeczki przed oczyma twymi skaczą, pierwsza rozkosz. Zaż też wadzi i powidłek sobie nadziałać, owoców nasuszyć, różyczek albo inych ziołek nasmażyć, wódeczek napalić?**



# Czy dziecię chować po polsku czy cudzoziemsku?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Kanclerz Zamoyski mawiał, że takie będą rzeczypospolite jak ich młodzieży chowanie. Szlachta dbała o wychowanie swojego potomstwa i zapewnienie mu dobrej przyszłości. Synowie najzamożniejszych rodów często odbywali studia zagranicą. Rzesze średniej szlachty starały się podług możliwości posyłać synów do szkół krajowych, szczególnie rozkwitających wówczas szkół prowadzonych przez jezuitów. Szlachta protestancka stworzyła własne ośrodki kształcenia, nieraz sławne na całą Europę. Córki szlacheckie oddawano pod opiekę zakonnicy i wielkich pań, aby nabrały odpowiedniej ogłady towarzyskiej i niezbędnych w życiu umiejętności. Ważne było również wychowanie domowe szlachcica. Ojciec stawał nieraz przed trudnym wyborem, czy zdać się na tradycję, czy kierować się nowinkami napływającymi z Europy Zachodniej.



### Obsada:

**Maliński**, Niemojewski, Opacki, jaśnie wielmożny hetman Żółkiewski (animator)

**Miejsce akcji:** po mszy, przed kościołem w Warszawie

**MALIŃSKI** (*do Opackiego*): Patrzaj waszmość! Czy to nie pan Niemojewski?

**OPACKI**: On to, we własnej osobie. Czołem waszmości!

**NIEMOJEWSKI**: Witam panów braci! Ufałem, że waszmościów na sejmie zdybię. Wielcem rad, że się spotykamy.

**MALIŃSKI**: I myśmy radzi. Zwłaszcza, że nie było dotąd sposobności, aby waszmości narodzin potomka powinszować.

**OPACKI**: Iście. Przeto przyjmij waszmość nasze życzenia, znak afektu i gorącej miłości przeciwko waszmość panu.

**MALIŃSKI**: Zawczasu rekomenduję waszmości preceptora, to jest nauczyciela, Włocha, który syna waszmości wszelkich cudzoziemskich nauk wyuczy.

**OPACKI**: A po cóż zaraz jakiś Italczyk, bakałarz? Mało to w Polsce mądrych ludzi?

**MALIŃSKI**: *Uważa, że:*

- *Italia jest ojczyzną wszelkich nauk i umiejętności, Włoch najlepiej nauczy wszystkiego co potrzebne wiedzieć o świecie;*

- *edukacja na wzór cudzoziemski ułatwi karierę w kraju. Król i wielcy panowie chętnie otaczają się ludźmi wykształconymi;*

- *młodzian nauczy się obcych języków i będzie mógł swobodnie poruszać się w świecie;*

- *zagranicą należy przyjmować tylko dobre wzorce; obyczaje, które są gorsze niż polskie, należy odrzucić.*



# Czy dziecko chować po polsku czy cudzoziemsku?

OPACKI: *Uważa, że:*

- *podróże niszczą staropolską cnotę; cudzoziemcy żyją nieobyčajnie; zagranicą szerzą się herezje;*
- *w Polsce szlachcic musi posiadać umiejętności nieznanne cudzoziemcom: musi znać prawa Rzeczypospolitej, umieć się znaleźć na sejmiku i sejmie, znać swoje powinności wobec krewniaków; tego wszystkiego nie nauczy się w obcych krajach;*
- *na zagranicznych uczelniach wykładają przedmioty niepotrzebne, na przykład filozoficzne rozprawy o niczym;*

ŻÓŁKIEWSKI: I moje serce raduje ta ucieszna wieść o narodzinach syna pana Niemojewskiego. O to, jak go waszmość wychowasz, nie stoję. Polak, Włoch, Francuz czy Anglik, każdy swoim dowcipem dziatki kształci i formuje. O to się tylko waszmość staraj, aby sukcesora na godnego syna Rzeczypospolitej wychować! Ciężkie na nas idą terminy. Wracajmy na obrady i radźmy o bezpieczeństwie ojczyzny.

**przyrodzenie** - zdolności wrodzone, natura człowieka  
**sukcesor** - następca, spadkobierca  
**moderat** - człowiek wstrzemięźliwy  
**rezolut** - człowiek rezolutny, czyli energiczny i stanowczy  
**delikaciuch** - ktoś delikatny, subtelny, zniewieściał  
**człowiek dowcipu wielkiego** - człowiek obdarzony wielkim rozumem  
**dworny** - wytworny, elegancki  
**nadobne a łagodne upominanie**  
**papinka** - przysmak  
**kaczała** - duży brzuch, człowiek otyły; niezdara  
**frasunek** - smutek  
**igrać** - bawić się

**brzydki w obyczajach swoich** - mający złe zwyczaje, źle wychowany  
**preceptor** - nauczyciel zatrudniany dla dzieci w domu  
**sprośne chłopięta szkolne** - niegrzeczni uczniowie  
**nikczemne próżnowanie**  
**nie czynić z siebie pośmiechu** - nie robić z siebie pośmiewiska  
**nadobnie** - grzecznie, łagodnie, zręcznie  
**nie bawże się też zasię leda czym** - nie zajmuj się byle czym  
**darmobit** - osoba, którą "nadaremno bito", a i tak się niczego nie nauczyła  
**parać się** - zajmować się



# Z kim wojnę toczyć - z Turcją czy Moskwą?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Rzeczpospolita miała dwóch szczególnie groźnych sąsiadów - Moskwę i Turcję. Z tą pierwszą była niemal w nieustannym konflikcie. Moskwa dążyła bowiem do zdobycia ziem ruskich, utraconych w średniowieczu na rzecz Wielkiego Księstwa Litewskiego. W XVI wieku doszła jeszcze rywalizacja o Inflanty. Ich posiadanie było istotne ze względu na władanie wybrzeżem Morza Bałtyckiego i możliwości handlowe. Na szczęście dla Rzeczpospolitej, na początku XVII wieku państwo moskiewskie pogrążyło się w chaosie. Skłóceni bojarzy nie byli w stanie obrać silnego władcy. W ten konflikt wewnętrzny wchodziła się część polskich magnatów, popierając samozwańczego cara Dymitra. Rozpoczęły się długotrwałe wojny zwane dymitriadami. Wkrótce wojska polskie odniosły spektakularne sukcesy, takie jak bitwa pod Kłuszynem, m. in. dzięki wojennym talentom hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Król Zygmunt III Waza zamarzył nawet o tym, by jego syn, królewicz Władysław, został rosyjskim carem.

Turcja była wówczas imperium rozciągającym się na trzech kontynentach od Afryki, Europy po Azję. Po podboju znacznej części Węgier w I połowie XVI wieku Turcja osiągnęła szczyt swego znaczenia, a jako suweren Siedmiogrodu i Mołdawii została niejako bezpośrednim sąsiadem Rzeczpospolitej. Niemal stale znajdowała się w konflikcie ze światem chrześcijańskim, na czele z państwami rządzonymi przez dynastię Habsburgów. Rzeczpospolita natomiast pozostawała w dobrych stosunkach z Turkami. Obie strony nie upatrywały korzyści w wojnie.

Papiestwo tradycyjnie zachęcało świat chrześcijański do zjednoczenia się i wspólnej walki z Turkami. Z zainteresowaniem patrzyło także na ekspansję katolickiej Rzeczpospolitej na prawosławną Rosję, widząc możliwość katolicyzacji tego wielkiego państwa przy polskiej pomocy.



### Obsada:

**Zadorski**, Dulski, Żółkiewski (animator), szlachta województwa zgromadzona na popis



**Miejsce akcji:** wieś pod Warszawą

**DULSKI:** Spójrz panie Zadorski, jak szczupłe nasze wojsko.

**ZADORSKI:** Prawda, panie Dulski. Aż trwoga bierze na myśl, że nasza umęczona Rzeczpospolita nie z jednym, ale z dwoma nieprzyjaciółmi tą niewielką armią wojuje.

**DULSKI:** Iście. Błąd to okrutny iść na Turczyzna, gdy wojna z Moskwą słabym rozejmem ledwie zakończona.





## Z kim wojnę toczyć - z Turcją czy Moskwą?

Uważa, że Moskwa jest groźniejszym przeciwnikiem i przede wszystkim ona powinna zostać pokonana. Używa argumentów, że:

- od stu lat najpierw Litwa, a teraz cała Rzeczpospolita toczy wojny z Moskwą; Moskwa chce odebrać ziemie, które zawsze uważała za swoje;
  - król Zygmunt III Waza życzy sobie, aby na moskiewskim tronie zasiadł jego syn Władysław;
  - papież byłby zadowolony gdyby na tronie moskiewskim zasiadł katolik;
- Uważa natomiast, że z Turcją trzeba za wszelką cenę trzeba zachować pokój: Jagiellonowie potrafili się porozumieć z Turkami i żyć z nimi w przyjaźni.

**ZADORSKI:** Miłościwy panie Dulski! Nie godzi się tak dobremu chrześcijaninowi mówić, kiedy sprośny poganin Turek na nas nastaje...

Przekonuje, że znacznie groźniejszym wrogiem jest Turcja bo:

- Turcy stale nękają Rzeczpospolitą, tolerując najazdy tatarskie; gdyby nie turecka protekcja, Tatarzy baliby się tak bezczelnie atakować Rzeczpospolitą;
- Turcja stale atakuje skłócone ze sobą kraje chrześcijańskie i je podbija jak zrobiła to potężnym niegdyś królestwem Węgier
- chrześcijanie powinni wesprzeć cesarza, który stale walczy z Turkami, aby nie wdarli się jeszcze bardziej do Europy; papieże zawsze dążyli do zawiazania ligi państw chrześcijańskich przeciw Turcji; nawet z udziałem prawosławnej Rosji

Moskwa:

- nie da się trwale zdobyć tronu rosyjskiego dla królewicza Władysława, gdyż ostatecznie panowie rosyjscy (bojarzy) i tak usuną go z tronu, i to być może posuwając się do morderstwa, jak to mają w zwyczaju.

**ŻÓŁKIEWSKI:** Waszmościowie na próżno tylko językiem mielą. O wojnie z Moskwą król jegomość postanowił, tedy sprawa już rozstrzygnięta. Przy kuflu każdy człek mowny i górne mniemanie o sobie ma. Ale rządy w Rzeczpospolitej nie igraszka. Nie każdemu dowcipu dostaje...

*ciężka i wielka niemoc tego naszego królestwa  
nieprzyjaciel na głowy nasze następuje  
nieprzyjaciel rozbojem nam grozi  
prezerwatywa - bezpieczeństwo  
drzewiej - wcześniej, dawniej  
larum - trwoga, popłoch  
rakuski - austriacki  
Czarny Pont - Morze Czarne  
Rakuzy - Austria*

*ojcowizna - ziemia odziedziczona po przodkach  
Korona - jeden z dwóch prawnych członów Rzeczpospolitej, Królestwo Polskie  
Litwa - jeden z dwóch prawnych członów Rzeczpospolitej, Wielkie Księstwo Litewskie  
ziemia ukraińska - wschodnie województwa Korony  
Z pogany się Waszmość bratać chcesz?*



# Czy lepsze królestwo małe czy duże?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Rzeczpospolita była ogromnym, wielonarodowym i wieloreligijnym państwem. Jednym z największych w Europie. Szlachta polska знаła jednak i ceniła również małe państwa, mające ustrój, który, jak uważała, w jakimś stopniu jest podobny do polskiego. Mowa o Republice Wenecji i Republice Niderlandów. Były one szanowane ze względu na panujące w nich wolności obywatelskie. Państwa te były także bardzo bogate, a ich obywatele wiedli dostatni żywot. Nic dziwnego, że mogło to imponować szlachcie. Wielkie królestwa, takie jak Rzeczpospolita, grające główne role na scenie politycznej Europy w naturalny sposób zwiększały ambicje ich władców. Królowie, tacy jak Stefan Batory czy Zygmunt III Waza, marzyli o podbojach i budowie imperiów. To oczywiście narażało szlachtę na koszty i mogło doprowadzić do zbyt wysokiego wzrostu władzy królewskiej, co było niekorzystne z punktu widzenia tej grupy społecznej.



### Obsada:

**Tylicki,** Gniewosz, kilku szlachciców, dworzanin królewski Denhoff (animator)

**Miejsce akcji:** karczma w Warszawie

**TYLICKI:** Czołem waszmości! Wyczekiwaliśmy z niecierpliwością pojawienia się waszmość pana. Rozpowiadaj waść, o czym dziś sejm radził.

**GNIEWOSZ:** Czołem waszmościom! Już mnie chwytała tęsknica za sąsiadami i krewniakami. Na sejmie, gdzie nie spojrzysz, szlachta ruska, litewska, ukraińska. O swoich sprawach jeno rozprawiają. A to na Tatara się gotują, a to o wojnie z Moskwą radzą.

**SZLACHTA:** Źle bardzo. Kolejny to już sejm, na którym o sprawach Wielkopolski król przepamiętał... Biada!

**TYLICKI:** Wielka ona Rzeczpospolita. Któż ją rozumem objąć może? A i frasunków w niej bez liku.

**GNIEWOSZ:** *Uważa, że to źle, że Polska jest tak dużym krajem. Argumentuje, że:*

- *Rzeczpospolita stale ma jakieś kłopoty z sąsiadami na wschodzie. Moskwa zawsze łakomym okiem spogląda na Litwę i jej ziemie, które uważa za swoje;*
- *im większe państwo i więcej ludzi różnych wiar i obyczajów, tym trudniej się im porozumieć;*



## Czy lepsze królestwo małe czy duże?

- w tak ogromnej Polsce, szczególnie na wschodzie, wyrastają wielcy panowie, których tradycyjnie w Polsce nigdy nie bywało; ci wielcy panowie, czasami kniaziowie, uważają się za małych monarchów i gardzą zwykłą szlachtą.

**TYLICKI:** Uważa, że to dobrze, że Polska jest dużym krajem:

- z wielką Rzeczpospolitą liczą się wszystkie państwa Europy;
- wielka Rzeczpospolita ma daną od Boga misję przedmurza chrześcijaństwa; chroni Europę przed Turkiem i barbarzyńską Moskwą; związek Polski i Litwy, jedyny taki w Europie, tego dowodzi;
- wielka Rzeczpospolita niesie na wschód kulturę łacińską i prawdziwą religię katolicką;
- rody polskie, litewskie i ruskie już się ze sobą pożeniły; szlachta Rzeczpospolitej tworzy jedną rodzinę.

**SZLACHTA:** Na kresach Rzeczpospolitej jeno silny się pożywi. Wojskiem, pacholkami się otoczy, zamki pobuduje. Chudopachołek, jak my, nie ma tam czego szukać. A na wojnę z Tatarem podatki płacić wszystka szlachta musi...

**DENHOFF:** Słucham waszmościów i zgroza mnie ogarnia. Gdzie miłość waszmościów przeciwko Rzeczypospolitej? Wszak ona jedna jest, niepodzielna, z różnych członków na wieki spojona. A każdy członek o inne członki powinien się troszczyć i zabiegać. Ażaj lepiej by było, aby na onych żyznych kresach Turczyn albo Moskwicin, miast polskiego ślachcica, władał? Miarkujcie się waszmościowie!

*ciężka i wielka niemoc tego naszego królestwa*  
*nieprzyjaciel na głowy nasze następuje*  
*nieprzyjaciel rozbojem nam grozi*  
**prezerwatywa** - bezpieczeństwo  
**pospolity** - publiczny  
**swawola** - samowola  
**stroić bunty** - planować  
**drzewiej** - wcześniej  
**akces** - przystąpienie do czegoś  
**intrata** - zysk  
**ojcowizna** - ziemia odziedziczona po przodkach  
**rankor** - zgryzota, żal  
**stan rycerski** - szlachta

**Korona** - jeden z dwóch prawnych członów Rzeczypospolitej, Królestwo Polskie  
**Litwa** - jeden z dwóch prawnych członów Rzeczypospolitej, Wielkie Księstwo Litewskie  
**Ruś** - część Korony, województwa wschodnie zamieszkane przez ludność rusińską, niekatolicką  
**ziemia ukraińska** - wschodnie województwa Korony  
**larum** - trwoga, popłoch, pobudka, krzyk o pomoc  
*Królestwo polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna ale jedna a spólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosta i spoiła*



# Czy hetman Żółkiewski zasłużył na królewskie łaski?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Szlachta polska bardzo szanowała wszelkiego rodzaju urzędy i zabiegała o nie. Bycie urzędnikiem, nawet pozbawionym rzeczywistej władzy, czysto honorowym, było dla szlachcica powodem do dumy i obiektem usilnych starań. Główne urzędy centralne oraz najważniejsze krzesła senatorskie dawały już realny wpływ na rządy i mogły zapewnić świetną karierę. Stąd szlachta dbała, żeby tych najważniejszych urzędów nie łączyć w jednym ręku. Dużą władzę zapewniał urząd kanclerza, z którym wiązało się prawo pieczętowania wszystkich dokumentów wydawanych przez króla. Bez wiedzy kanclerza nie mogło wyjść żadne nadanie królewskie. Bardzo ważny był również urząd hetmana, sprawującego dowództwo nad wojskiem, ale również odpowiedzialnego za kontakty dyplomatyczne z sąsiadami Rzeczypospolitej.

W 1618 roku, Stanisław Żółkiewski otrzymał od króla urząd kanclerza wielkiego koronnego oraz hetmana wielkiego koronnego. Szlachcie mogło się to nie podobać.



### Obsada:

**Maniecki**, Rozdrażewski, dworzanin królewski Denhoff (animator)

**Miejsce akcji:** dziedziniec zamkowy, szlachta wychodzi z zamku

**MANIECKI:** Czy widziałeś waćpan, jak książę Zbaraski spojrział wrogo na jaśnie wielmożnego hetmana Żółkiewskiego, gdy senatorowie udawali się na obrady? Mało go wzrokiem nie spalił!

**ROZDRAŻEWSKI:** Cóż się waść dziwisz? Książę Zbaraski słusznie rankor do hetmana czuje. Wszak król jegomość jaśnie wielmożnego hetmana Żółkiewskiego nagroził najważniejszymi urzędami, podczas gdy książę Zbaraski żadnej łaski u króla doprosić się nie może.

**MANIECKI:** *Uważa, że:*

- Żółkiewski zasłużył na wszelkie honory i urzędy swoją ofiarną służbą ojczyźnie; to dobrze, że król ma wiernego hetmana, który realizuje jego wolę; dzięki temu nie ma w rządzie różnic zdań i nieporządku;
- król wraz z potężnym hetmanem mogą utrzymać jedność i pokój w ojczyźnie;
- to nic złego, że król jednego z senatorów (czyli Żółkiewskiego) wyróżnia ponad innych, bo Żółkiewski bardziej na łaski zasługuje;
- w Rzeczypospolitej jedni są godniejsi do sprawowania urzędów, a inni mniej godni; równość szlachecka nie jest najważniejszą wartością;
- to grzech zazdrościć Żółkiewskiemu urzędów i honorów.



## Czy hetman Żółkiewski zasłużył na królewskie łaski?

**ROZDRAŻEWSKI:** *Uważa, że książę Zbaraski słusznie się oburza, że król faworyzuje hetmana Żółkiewskiego:*

- *hetman jest już stary i niedołężny; nie będzie sprawował swojego urzędu, a jedynie zgadzał się na wszystko, czego będzie chciał król;*
- *po ostatnich przegranych na polu bitwy wojsko nie ufa już hetmanowi; powierzanie Żółkiewskiemu dowodzenia to prosta droga do tragedii;*
- *król rozdając urzędy tylko tym panom, którzy są mu bezwzględnie posłuszni, rozdrażnia całą resztę; tradycja Rzeczypospolitej mówi, że najważniejszych urzędów nie może otrzymywać ta sama osoba;*
- *król potrzebuje większej liczby doradców; dlatego powinien rozdać urzędy większej liczbie panów;*
- *król postępuje jak tyran, dla którego Rzeczypospolita to prywatny folwark; nie szanuje prawa i tradycji, które mówią, że najważniejszych urzędów nie można gromadzić.*

**DENHOFF:** *Przysłuchiwałem się gadce waszmościów i muszę dopowiedzieć jedno: czego by król jegomość Zygmunt nie postanowił, to książę Zbaraski stawia mu opór. Zazdrość to iście diabelski grzech...*



**statysta** - wytrawny polityk, mąż stanu  
**beneficjami ozdobiony** - nagrodzony  
dobrodziejstwami

**człęk z przedniej familii** - człowiek z  
ważnej, dobrej rodziny

**brakuje waćpanu eksperyencji i dowcipu**

**nie znasz, co dosyć** - nie masz umiaru

**buławić, hetmanić** - dowodzić, być

hetmanem

**on nie będzie nam buławił**

**dufny** - ufny

**jeden drugiemu nie dufa**

**ordynek** - porządek ład; szyk

**potrzeba** - bitwa, potyczka, wyprawa

**czata** - straż przednia

**fortalicja** - strażnica, warownia

**ordynans** - rozkaz, polecenie

**niemocen** - schorowany

*Tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i*

*królom, które sami sobie obieracie. Których moc,*

*prawy okraszona, żadnego wam bezprawia nie*

*czyni, żadnego i od postronnych panów, i od*

*swoich uciśnienia nie cierpicie*

*Także musi być nierówność w Rzeczy-  
pospolitej. Jeden zacniejszy niżli drugi,  
jeden wyższy w stanie, a drugi niższy;  
jeden większą cześć ma, drugi mniejszą.*

*I do rządzenia bydła dowcipnych  
potrzeba: cóż do ludzi?*

*Bo gdzie dwa albo trzech rządzą, każdy  
najdzie swoje mniemanie i rozumienie.  
I ludzie nie pójdą za jednym, ale się  
rozdwoją.*

*Zazdrość - dyjabelski grzech  
A właśnie to prawie dyjabelski grzech  
jest, który bezpotrzebnie zażrzy  
nędnemu człowiekowi tego, czym jest, a  
iż w łasce większej jest u Pana niżli on.  
A najdziesz drugiego, gdy się źle urodzi u  
niego, a u sąsiada lepiej, tedy się gniewa.*



# Czy płacić haracz Tatarom?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Tatarzy byli największą plagą kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Ten pół koczowniczy lud pozostający pod zwierzchnictwem sułtana tureckiego często dokonywał niszczycielskich najazdów, grabiąc i biorąc w niewolę setki mieszkańców Rzeczypospolitej. Nieraz udawało się te ataki odeprzeć zbrojnie. Można było też przekupić Tatarów dorocznymi podarkami, aby zaniechali najazdu albo skierowali go w inną stronę - na Moskwę lub Mołdawię. Był to sposób łatwiejszy, ale ubliżający splendorowi Rzeczypospolitej. Mierzenie się z najazdem było jednak zawsze niebezpieczne, bo nawet zwycięskie jego odparcie nie ratowało dużych obszarów kraju przed ruiną.

Tatarzy komplikowali również stosunki polsko-osmańskie. Sułtan mógł usprawiedliwiać ich najazdy podobnymi, chociaż na mniejszą skalę, wyprawami kozaków czyli poddanych polskiego króla na Turcję, docierającymi aż do stolicy imperium - Sztambułu. W 1618 roku hetman Żółkiewski zawarł jednak porozumienie z posłami sułtana. Obie strony postanowiły powstrzymać Tatarów i Kozaków przez najazdami. Polacy zobowiązali się również wysłać Tatarom haracz.



### Obsada:

**Drucki**, Palczowski, Przyjemski, karczmarz Mosze, kilku szlachciców przy stołach z kuflami w dłoniach

**Miejsce akcji:** karczma w Warszawie, podczas sejmiku

**DRUCKI:** Toż to pan Przyjemski! Prosimy, prosimy do naszej kompanii!

**PALCZOWSKI:** Prosimy do nas panie Przyjemski! Hej, Żydzie! Dolej piwa!

**PRZYJEMSKI:** Czołem waszmościom!

**DRUCKI:** Powiadaj waść, co dziś się działo na sejmie. Gadają, że król jegomość dał posłuchanie posłowi tatarskiemu, a waszmość pana wziął na tłumacza.

**PRZYJEMSKI:** W rzeczy samej, tak było.

**PALCZOWSKI:** Cóż takiego pohaniec gadał? Co senat uradził? Co król postanowił?

**PRZYJEMSKI:** Poseł żądał, aby Rzeczypospolita haracz zapłaciła Ordzie w wysokości 50 tys. złotych. Panowie senatorowie się nasrożyli i chcieli one sprośne żądania odrzucić. Wtedy poseł nowym najazdem zagroził.

**DRUCKI:** *Uważa, że Tatarom nie należy płacić haraczu. Argumentuje, że:*

*- Tatarom trzeba wreszcie wypowiedzieć wojnę i odplacić za poczynione Rzeczypospolitej krzywdy; w innym wypadku nigdy nie uszanują Polski i będą sobie pozwalac na jeszcze większe żądania;*



## Czy płacić haracz Tatarom?

- krew ofiar tatarskich najazdów domaga się pomsty; rusińskie kobiety i dzieci cierpią sprzedane na targach niewolników w Stambule;
- to wbrew rycerskiej cnocie, żeby płacić zbójcom; Polacy powinni odważnie wytepić żelazem tę tatarską zarazę;
- to lenistwo, zniewieścienie Polaków powoduje, że wojna z Tatarami się odwleka.

**PRZYJEMSKI:** *Uważa, że zapłacenie haraczu jest lepszym wyjściem, niż wojna:*

- wojna z Tatarami to rzecz niepewna; możemy nie podolać, a wtedy grozi nam kolejny najazd i kolejna krzywda ludności; szukać Tatarów po stepie to jak motyle gonić; jeśli zaczniemy wojnę z Tatarami, będziemy mieć pewną wojnę z Turcją;
- Tatarzy to zbójce; choćbyśmy ich dziesięć razy pobili, zawsze będą wracać; trzeba by ich chyba do ostatniego wymordować, żeby te napady ustały; tego z kolei zrobić się nie da;
- jeśli sejm ustali zbiór podatków na wojnę z Tatarami, nie będzie już powrotu do rozmów pokojowych; a przecież podatków może się nie udać zebrać, co już się kilka razy zdarzyło; nie należy prowokować wojny; niższą ceną można się od tego starcia wykpić;
- ważniejsza teraz rzecz to doprowadzić do końca wojnę z Moskwą, posadzić na moskiewskim tronie królewicza Władysława; do tego potrzebne jest wojsko; Tatarów można w razie czego użyć jako sojuszników w tej wojnie.

**POZOSTAŁA SZLACHTA/DRUCKI:** A co pan hetman Żółkiewski obmyśla?

**PRZYJEMSKI:** Pan hetman bardzo się frasuje, ale milczy. Sędziwy to już mąż... Niektórzy panowie senatorowie powiadają, że taki starzec nie powinien nam hetmanić...

**ałlachować** - być Tatarem, słowo pochodzi od dźwięku wydawanego przez Tatarów podczas szarży

**animusz** - duch, serce, odwaga, fantazja

**człek animuszny**

**czambuł** - zbrojny oddział tatarski

**arkan** - laso tatarskie do łowienia koni

**rapt** - porwanie, uwięzienie

**orda** - wojsko tatarskie

**ordyniec** - Tatar należący do ordy

**runąć na kogoś** - rzucić się na kogoś

**wojsko polskie runęło na Turczyzna**

**mężobójca** - morderca

**jasyr** - niewola turecka lub tatarska

**jasyr Tatar nahajką przed sobą pędzi w**

**dzikie krainy**

**młódź niewinna i starce**

**pohaniec** - poganin

**sromota** - wstyd

**gańba** - hańba

**hajduk** - żołnierz piechoty węgierskiej;

służący ubrany i uzbrojony po węgiersku

**potrzeba** - bitwa, potyczka

*Wieczna sromota i nienagrodzona*

*Szkoda, Polaku: ziemia spustoszona*

*Podolska leży, a pohaniec sprosny,*

*Nad Niestrem siedząc, dzieli łup żałosny.*

*Niewierny Turczyn psy zapuścił swoje,*

*Którzy zagnali piękne łanie twoje*

*Z dziećmi pospołu a nie masz nadzieje,*

*By kiedy miały nawiedzić swe knieje.*



# Czy hetman Żółkiewski jest wzorem cnót?

## WSTĘP HISTORYCZNY

Dobrze wykształcony polski szlachcic czytał teksty starożytnych autorów rzymskich - Cyncerona, Wergiliusza i Seneki. Uważał, że Rzymianie doskonale opisali, jak należy postępować, aby osiągnąć w życiu doskonałość. Pisma starożytnych uczyły, czym jest cnota, czyli odwaga, uczciwość, umiarkowanie w używaniu przyjemności cielesnych i zaangażowanie w sprawy ojczyzny. Hetman Żółkiewski całe życie pragnął naśladować Rzymian. Czy mu się to udało?



### Obsada:

**Wiesiołowski**, Lacki, szlachta idąca w procesji podczas pogrzebu

**Miejsce akcji:** na ulicy, podczas pogrzebu

**WIESIOŁOWSKI:** Panie bracie, aż jest ci wiadome, kogo z taką pompą chowają? Musi to być ktoś znaczny!

**LACKI:** To niedawno zgasły podczaszy wielki koronny, Adam Hieronim Sieniawski. Największy mąż w Rzeczypospolitej. Wielka to strata...

**WIESIOŁOWSKI:** Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie... Atoli największym w Rzeczypospolitej nie godzi się zwać kogo innego, jeno samego jaśnie wielmożnego hetmana Żółkiewskiego.

**LACKI:** O cnotach hetmana wiele baśni prawią, ale prawdy w tym niewiele lub zgoła nic.

*Uważa, że Żółkiewski nie jest godzien miana wielkiego człowieka:*

- zawsze ślepo wypełnia rozkazy króla Zygmunta III, nawet kiedy łamią prawo Rzeczypospolitej; nie postępuje jak senator - obrońca prawa i wolności polskich, lecz jako dworzanin, który chce zasłużyć na łaskę u króla;
- nie przyłączył się do słusznego rokoszu Zebrzydowskiego, zdradził szlachtę, dla zapewnienia sobie łaskawości królewskiej i budowy własnej kariery;
- jest z dala od szlachty, wywyższa się ponad ogół szlachecki niby jakiś antyczny mędrzec; nie ma przyjaciół, jest samotnikiem, ma zbyt wysokie mniemanie o sobie, chyba uważa się za jakiegoś rzymskiego Katona czy Cyncerona.



## Czy hetman Żółkiewski jest wzorem cnót?

**WIESIOŁOWSKI:** *Uważa, że hetman Żółkiewski jest wzorem chrześcijanina i obywatela:*

- *całe życie poświęcił służbie Rzeczypospolitej jako hetman; od młodości przelewał krew w bitwach za ojczyznę;*
- *nie kieruje się prywatą, nie zbudował partii własnych stronników, których by promował na urzędy; nie poszedł w ślady swego protektora Jana Zamoyskiego, który chciał rządzić w Rzeczypospolitej bardziej niż król;*
- *nie krzywdzi szlachty, nie słychać aby się procesował ze swymi sąsiadami jak nieraz to czynią magnaci, nie jest pieniaczem;*
- *nigdy nie popierał zupełnie polityki królewskiej, ale nie był też zawziętym opozycjonistą, starał się mediować, jak choćby w czasie rokoszu Zebrzydowskiego.*

**WIESIOŁOWSKI:** O hetmanie różne ludzie prawią, jedne źle, inne dobrze. Ale gdy go zabraknie, cała Rzeczpospolita będzie się płaczem zanosić!



**kielcować się** - śmiać się, żartować  
**bawić się** - zajmować się  
**zjednać** - uczynić przychylnym  
**symulować** - udawać  
**animusz** - zapał, werwa  
**człek animuszny**  
**fast** - duma, pycha, przepych  
**splendor** - blask, pompa  
**żywot** - życie  
**moderat** - człowiek wstrzemięźliwy  
**przedawać się za kogoś** - udawać kogoś  
**sromota** - wstyd  
**sowizrzalski** - wesoly  
**łaciny dać komuś** - strofować, łajać  
**jugieltnik** - sprzedawczyk, zdrajca  
oddający swoje usługi za pieniądze  
**stroić bunty** - szykować bunt  
**prywatą i swawolą** - warcholstwo,  
dbanie o sprawy prywatne nie państwo  
**wysokie o sobie bez wstydu i mierności  
rozumienie**  
**ludzie źli bardzo bunty i zmowy czynią,  
do rozruchów i nowin namawiają**

### *O przyjaźni*

*Abowiem kto tego nie ma, już wiele nie ma, a jest jako malowany obraz jaki na ścianie, co na wszystkie patrzy, a z żadnym nie mówi, albo jako on zubr odyniec, co go od siebie stado wybije, iż jedno sam pustopas chodzi a żadnego spółku z innymi żwirzety nie używa.*

*Niespokojni, łakomi, niesprawiedliwi, sieją wszędzie niezgody, nic na dobre pospolite nie pomniąc, a tą łódką, w której się wszyscy wieziem, swoim bieganim chwiejąc, do zanurzenia ją i utopienia przywodzą.*



# Czy polska interwencja na Węgrzech jest słuszna?

## WSTĘP HISTORYCZNY

W 1618 roku wybuchło powstanie protestantów czeskich przeciwko katolickiemu cesarzowi. W 1619 roku na pomoc Czechom ruszyli Węgrzy z Siedmiogrodu. Wielu z nich wyznawało kalwinizm i było zażartymi przeciwnikami cesarza z dynastii Habsburgów (czyli Niemca). Król Polski Zygmunt III Waza tymczasem wspierał politykę cesarza. Postanowił pomóc mu powstrzymać najazd Węgrów, którzy zagrażali samej stolicy - Wiedniowi. Wysłał odsiecz w postaci oddziałów jazdy zwanej lisowczykami. Walczyli dzielnie, byli bardzo ruchliwi i bitni, ale straszliwie gnębili ludność na trasie swego pochodu i pustoszyli kraj. Byli to najemnicy walczący dla łupów; podobnie zresztą zachowywali się w Polsce. Wysłanie ich najpierw do Czech, później na Górne Węgry (czyli dzisiejszą Słowację) odciążyło ludność polską, pomogło cesarzowi powstrzymać wroga, ale spowodowało straszliwe klęski na ludność czeską i słowacką. Wsparcie udzielone przez polskiego króla cesarzowi nie podobało się też Turcji, ciągle toczącej wojny z cesarzem. Było jednym z powodów do wojny z Turcją z Rzeczpospolitą.



### Obsada:

**Melechowski**, Świniarski, ksiądz jezuita Lisowski

**Miejsce akcji:** dziedziniec zamkowy

MELECHOWSKI: Czołem panie bracie, czy waćpan słyszałeś ostatnie wieści?

ŚWINIARSKI: A do czego waszmość pije?

MELECHOWSKI: Senatorowie powiadają, że Jego Królewska Mość i hetman Żółkiewski wysyłają na Węgry oddziały lisowczyków.

ŚWINIARSKI: A to chwała Bogu! Czas już był najwyższy cesarzowi pomóc. Okrutnie go Węgrzy turbują. A co Węgień to heretyk.

MELECHOWSKI: *Przekonuje Świniarskiego, że udział lisowczyków w wojnie cesarza z Węgrami jest niestuszny, błędny, niemoralny i nierozsądny. Może argumentować, że:*

- *lisowczycy to dzikie bestie a nie żołnierze Złupią, zrabują, zniszczą każdą ziemię, przez którą przejdą. W roku ubiegłym zniszczyli ziemię czeską;*
- *cesarz nic nie obiecał w zamian Rzeczpospolitej; pomaganie mu jest nieopłacalne; cesarz zawsze może zdradzić;*
- *król postanowił o wysłaniu lisowczyków bez zgody sejmu; zlekceważył opinię narodu; król nie powinien sam decydować o wojnie; król nadużywa władzy;*
- *zaangażowanie się Polski w tę wojnę, to wszczęcie konfliktu bez powodu; Polska nie ma casus belli (pretekstu do wojny) z Węgrami; Węgrzy to bratni naród, cesarz to Niemiec który nie będzie nigdy bratem Polakowi;*



# Czy polska interwencja na Węgrzech jest słuszna?

- Węgrzy podlegają państwu tureckiemu; Turcja może nas zaatakować, jeśli będziemy walczyć z Węgrami.

ŚWINIARSKI: Uważa, że król dobrze postąpił, wysyłając lisowczyków na Węgry. Używa argumentów, że:

- lisowczycy są niebezpieczni, lepiej trzymać ich poza granicami kraju;
- cesarz jest potężnym władcą chrześcijańskim, dobrze mieć go po swojej stronie;
- cesarz jest katolikiem, jak większość szlachty polskiej;
- Turcy nie zaatakują, bo sława bitnych lisowczyków ich przestraszy.

KS. JEZUITA LISOWSKI: O czym duszyczki rozprawiacie?

ŚWINIARSKI: Pan Melechowski powiada, że król jegomość nieprawie uczynił, lisowczyków na Węgra wysyłając.

KS. JEZUITA LISOWSKI: Uważa, że wystanie lisowczyków na Węgry to bardzo dobra decyzja. Argumentuje, że:

- Węgrzy to heretycy, czyli ludzie, którzy odeszli z kościoła katolickiego. Krzywda, którą im uczynią lisowczycy, to sprawiedliwa kara boska;
- księża jezuiti od lat próbują nawrócić Węgrów na wiarę katolicką, ale nie daje to żadnych efektów. Aby ich dusze zostały zbawione, trzeba użyć siły; postępowanie lisowczyków to dopust boży (kara), po którym może się nawrócić;
- cesarzowi należy pomóc, ponieważ jest legalnym władcą, a poddani podnieśli przeciwko niemu bunt. Władza cesarza pochodzi od Boga.

MELECHOWSKI: Zważcie waszmościowie, że i w Rzeczpospolitej innowierców nie brakuje. Jeśli za granicą włączymy się w wojnę religijną, to już niedługo możemy mieć ją we własnym domu, w naszej Ojczyźnie. Od czego oby nas Bóg zachował. Żegnam waszmościów.

**asumpt do wojny** - przyczyna wojny  
**komośliwe wojsko** - dzikie, rozbestwione wojsko  
**drapia, biorą a szarpają niewinne ludzi a ich majątności** - robią krzywdę niewinnym ludziom i ich majątkom  
**absolutum dominium** - absolutna władza króla, który nie pyta o zdanie szlachty  
**kacerze** - heretycy, odstępcy od wiary katolickiej

**kacerze** - heretycy, odstępcy od wiary katolickiej  
**niewierz** - zdrajca, ktoś komu nie można ufać  
**bisurmanie** - muzułmanie, Turcy  
**nurek** - anabaptysta (protestant)  
**w utrapieniu cesarz między wewnętrznymi zdrajcami zawarty z resztką katolików** - cesarz jest w tarapatkach we własnym kraju otoczony zdrajcami, jedynie z garstką katolików



# Czy miłujemy hetmana Żółkiewskiego?

## Obsada:

wszyscy uczestnicy, marszałek sejmu Szczawiński, hetman Żółkiewski  
Miejsce akcji: zamek, połączony Senat i Izba Poselska

**SZCZAWIŃSCY:** Delegacja posłów chce wygłosić mowę do jaśnie wielmożnego pana Żółkiewskiego.

**PRUCIŃSKI:** *Hetman Żółkiewski nie obronił Rzeczypospolitej przed ostatnimi najazdami tatarskimi, tak że cały kraj do cna spustoszyli!*

**ŚWIĘTOSŁAWSKI:** *Hetman dopuścił do tego, że Tatarzy spustoszyli ziemię ruską. Szlachta, która ma tam majątki, straciła bardzo dużo pieniędzy.*

**OPACKI:** *Hetman jest ślepo posłuszny królowi Zygmuntovi, który nie szanuje polskich tradycji. Król jegomość, przykro o tym mówić, Rzeczypospolitej nie kocha i ciągle za innymi tronami się ogląda (szwedzkim, moskiewskim).*

**ZADORSKI:** *Hetman jest ślepo posłuszny królowi Zygmuntovi. Zamiast całym wojskiem Rzeczypospolitej bronić kraju przed Turkami, zaangażował się w wojnę z Moskwą i na tę niepotrzebną awanturę marnotrawi środki i życie żołnierzy. Hetman Żółkiewski nie zaprotestował przeciwko temu.*

**MELECHOWSKI:** *Hetman nie zaprotestował, kiedy król Zygmunt wysłał na Węgry okrutnych lisowczyków. Dopuścił do tego, że Rzeczypospolita zaangażowała się w kolejną wojnę i to wojnę religijną, a przecież jak dotąd Polakom udało się uniknąć przelewania krwi z powodu religii.*

**GNIEWOSZ:** *Król Zygmunt i posłuszny mu hetman i kanclerz wielki koronny Żółkiewski zajmują się tylko sprawami na wschodzie Rzeczypospolitej - wojną z Moskwą i Turcją. Sprawy zachodnich województw leżą odłogiem. Chcą tylko, aby spokojna szlachta wielkopolska płaciła podatki na kolejne awantury.*

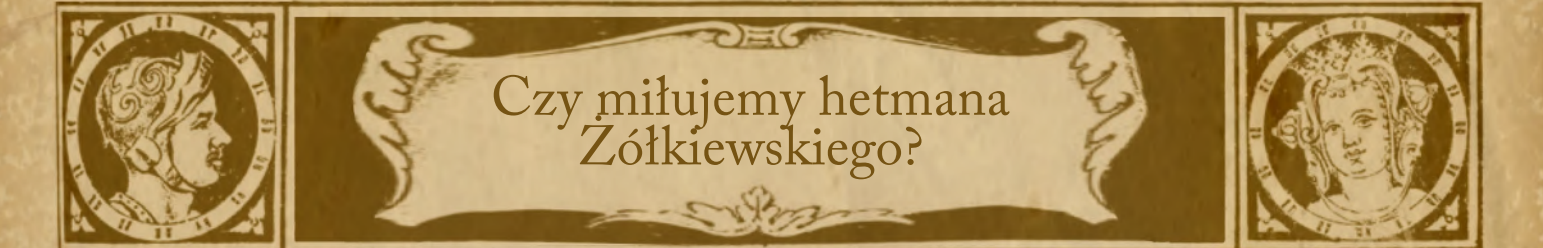
**ROZDRAŻEWSKI:** *Żółkiewski otrzymał aż dwa ważne urzędy - hetmaństwo i kanclerstwo. Jest na nie za stary i niezdolny do utrzymania tak dużej odpowiedzialności. Powinien zrezygnować z tych honorów.*

**DRUCKI:** *Żółkiewski zawarł upokarzający pokój z Tatarami. W imieniu Rzeczypospolitej obiecał płacić haracz Tatarom.*

**LACKI:** *Żółkiewski ma się za lepszego od reszty szlachty. Nie słucha niczyich rad, wszystkimi prawi kazania.*

**POZOSTAŁA SZLACHTA:** *Może bronić hetmana.*





## Czy miłujemy hetmana Zółkiewskiego?

**ŻÓŁKIEWSKI:** Jaśnie wielmożni panowie senatorowie, wielmożni posłowie zgromadzeni na tym sejmie by radzić o dobru Rzplitej naszej. Stawam przed wami jako starzec obarczony wielką odpowiedzialnością za losy ojczyzny. Bóg mi świadkiem, że o wojnę nie zabiegałem, raczej pokój utrzymać starałem się, wiedząc jak ciężkie terminy na Rzplitą w wojnie z Turczynem spaść mogą. Jednak wola Boża inną była. Przyjdzie do rozprawy Krzyża z pohańcem i będziem musieli pierściami własnymi mur zbudować co zasłoni nas przed osmańskim najazdem. W Bogu i animuszu rycerstwa naszego nadzieja, że wroga powstrzymamy!

W chwili tak ważkiej wszystkie siły wyteńczyć trzeba by do tego niebezpieczeństwa się sposobzić. "Hannibal u bram", więc sprawy domowe, urzędy, zaszczyty i godności lekce sobie ważę. Czuję, że może przyjdzie mi już wkrótce stanąć przed samym Trybunałem Niebieskim na sąd nieubłagany. Tam rozliczony będę co do joty z wszystkich win i błędów o które oskarżacie mnie tu waćpanowie. Nie będę się bronił przed wami! Pieczęć wielka jakoteż buława co mnie się dostały niech nie budzą zazdrości waszej. Wielki to ciężar, który niedługo może znowu wakatem ostanie! Jeżeli ktoś sądzi, że ślachtą wzgardziłem, ten głęboko się myli. Jam nie książę lecz ślachcic równy każdemu z waszmościów... Gdybym mógł, chętnie bym brzemię to oddał! Nic więcej jaśnie wielmożnym senatorem a wielmożnym posłom nie rzeknę. Módlcie się o zbawienie Rzeczpospolitej z tak ciężkich terminów. Mnie czas w drogę, na granice Rzeczpospolitej, gdzie już jaśniej pożoga. Albo ją krwią ugaszę, albo sam w niej spłonę.